

# STUDJA I WYCHOWANIE KLERU

W NOWYM KODEKSIE PRAWA KOŚCIELNEGO<sup>1)</sup>

Z UWZGLĘDNIENIEM NASZYCH STOSUNKÓW.

Bóg żądał od kapłanów Starego Zakonu, by ich „wargi strzegły umiejętności“ (Malach. II. 7), gdyż mieli być nie tylko ofiarnikami, ale także nauczycielami i sędziami ludu. Tak samo domaga się ś. Paweł od swego ucznia Tymoteusza, by „pilnował czytania, napominania i nauki“ (I. Tim. 4, 13).

Kościół katolicki, świadom trudnego i odpowiedzialnego stanowiska kapłanów, zwłaszcza kapłanów duszpasterzy, dbał zawsze o to, by do ołtarza i pracy duszpasterskiej dopuszczać tylko mężów wyrobionych duchowo i bodaj dostatecznie ukwalifikowanych naukowo.

Bardzo wiele soborów powszechnych i partykularnych omawia potrzebę należytego przygotowania kandydatów do stanu duchownego i obmyśla środki zapewnienia im należytego wykształcenia naukowego i ascetycznego.

Dość wspomnieć o trosce, jaką otaczał Kościół szkoły od elementarnych do najwyższych i o staraniu, by przedewszystkiem kandydaci stanu duchownego mogli z nich korzystać; dość wspomnieć o staraniach soboru trydenckiego o reformę nauczania i wychowania kleru (Sess. XXIII. De reform. c. 4, 5, 15, zwłaszcza zaś c. 18), dość wspomnieć o licznych instrukcjach Leona XIII. i Piusa X-go w sprawie reformy seminarjów włoskich, nauki filozofji i teologii tomistycznej, studjum biblijnego etc. Ile razy podupadało studjum i przygotowanie ascetyczne kandydatów do stanu duchownego lub wchodziło na niewłaściwe

---

<sup>1)</sup> W omawianiu przepisów kościelnych o seminarjach nie mogłem niestety korzystać z oficjalnej instrukcji „*Ordinamento dei seminari*“, wydanej 26-go kwietnia 1920 przez Kongregację dla Seminarjów i Uniwersytetów.

tory, tyle razy podupadała powaga i wpływ Kościoła i życie religijne tak duchownych, jak i ludu.

Nowy kodeks zajmuje się *ex professo* sprawą wychowania i wykształcenia kleru świeckiego w ks. III-ej cz. IV. tyt. 21. (De Seminarii c. 1352—1371); przepisy, odnoszące się do wykształcenia kleru zakonnego, znajdują się w ks. II-ej cz. II-ej tyt. 12. (De ratione studiorum in religionibus clericalibus. can. 587—591). Prócz tego wspomina kodeks przygodnie o wyższych studiach duchownych, o dalszem kształceniu się kapłanów etc.

Przedewszystkiem stwierdza kodeks z naciskiem, że Kościół ma wyłączne prawo starać się o wychowanie i wykształcenie kleru<sup>1)</sup>, a zatem ustanawianie norm, według których ma się ono dokonywać. To prawo jest „*ius proprium*“, a więc należnem Kościołowi jako *societati perfectae* z natury, a nie jako koncesja ze strony państwa. To prawo jest dalej „*ius exclusivum*“: Kościół przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność za pracę i działalność swych sług, musi więc posiadać wyłączne i pełne prawo decydowania o sposobie ich wychowania i przysposobienia do urzędu duszpasterskiego. Kościół może drogą umowy, np. w konkordatach, przyznać państwu pewną ingerencję, tak w wyborze osób kierujących nauką i wychowaniem kandydatów stanu duchownego, jak i co do planu nauk, egzaminów etc., jak przyznaje różnym czynnikom świeckim prawo prezenty na beneficja; ale ostateczna decyzja i najwyższe kierownictwo tej żywotnej dla siebie sprawy musi zachować dla siebie. Kościół poczynił zbyt smutne doświadczenia na różnych próbach czysto, czy przeważnie „państwowego“ wychowania kleru np. w osławionych seminarjach generalnych epoki józefińskiej, by się przeciw takim próbom nie zastrzec<sup>2)</sup>.

Troska o wychowanie przyszłych duchownych obejmuje i młodzież, która nie może jeszcze kształcić się fachowo w naukach teologicznych. Kanon 1353 poleca kapłanom, zwłaszcza zaś proboszczom, by starali się dopomóc chłopcom, zdradzającym powołanie kapłańskie w nabywaniu elementarnych nauk i chro-

1) Can 1352: „*Ecclesiae est ius proprium et exclusivum eos instituendi, qui ecclesiasticis ministeriis sese devovere cupiunt*“.

2) Pius IX. potępił w swym Syllabusie zdanie: „*In ipsis clericorum seminariis methodus studiorum adhibenda civili auctoritati subiicitur* (prop. 46).

nili ich od zepsucia światowego, podtrzymując w nich powołanie kapłańskie („divinumque in eis vocationis germen foveant“).

Blizszem przygotowaniem do studjów zawodowych ma być (po myśli soboru trydenckiego) nauka i wychowanie w t. z. małym seminarjum (seminarium minus albo puerorum). Kanon 1354. § 2. zaleca biskupom, by obok seminarjum większego (teologicznego) zakładali, zwłaszcza w ludniejszych diecezjach „pro pueris litterarum scientia imbuendis” mniejsze seminarja. W pojęciu kodeksu mają być te seminarja zakładami nie tylko wychowawczymi, ale zarazem (według wskazówek soboru trydenckiego Sess. XXIII. de reform. c. 18.) naukowymi.

Takie seminarja biskupie istnieją przede wszystkim w krajach romańskich, ale także w Anglii, Niemczech, Austrii i Węgrzech: nasze t. z. małe seminarja, których wychowankowie uczęszczają do gimnazjów publicznych, urzeczywistniają tylko do pewnego stopnia żądania Kościoła.

O planie nauk w tych seminarjach mówi Kanon 1364 w 3 ustępach<sup>1)</sup>. Żąda kodeks, by nauka w szkołach seminaryjnych nie stała niżej od innych szkół ogólnie kształcących, i by należycie przygotowywała do wykształcenia fachowego kleru. Szczególniejszy nacisk kładzie kodeks na gruntowne (accurate) wykształcenie w językach, zwłaszcza (praesertim) łacińskim i ojczystym. Wobec rozwielenia się w Polsce typów szkół ogólnokształcących, opartych jednostronnie na naukach matematyczno-przyrodniczych, a eliminujących zupełnie języki klasyczne, będzie musiał Kościół dbać przynajmniej o to, by szkoły o typie „filologicznym” nie zanikały, bo inaczej zabraknie kandydatów odpowiednio przygotowanych do studjów teologicznych: nauka dorywcza języka łacińskiego lub greckiego w ostatniej chwili przed studjami fachowymi lub co gorsza podczas studjów fachowych, nie dostarczy kandydatów, którzy będą znali „accurate” język łaciński, będący przecież językiem ogólnonaukowym, liturgicznym i urzędowym w kościele.

<sup>1)</sup> „In inferioribus seminariis scholis: 1<sup>o</sup> Praecipuum locum obtineat religionis disciplina, quae, modo singulorum ingenio et aetati accomodato, diligentissime explicetur; 2<sup>o</sup> Linguas praesertim latinam et patriam alumni accurate addiscant; 3<sup>o</sup> Ea in caeteris disciplinis institutio tradatur quae conveniat communi omnium culturae et statui clericorum in regione ubi alumni sacrum ministerium exercere debent“.

Oczywiście naczelne miejsce (*praecipuum locum*) musi w tych szkołach zająć bardzo staranne (*accuratissime*) nauczanie religii katolickiej. (Por. kan. 1373 o nauczaniu religii we wszystkich szkołach elementarnych i średnich).

Wiele sporów wywoływała w XIX -ym wieku kwestja, dziś również także i w Polsce aktualna, czy wykształcenie fachowe kleru powinno się odbywać wyłącznie w seminarjach, czy też należałoby dążyć do tego, by klerycy uczyli się na wydziałach teologicznych, w uniwersytetach, a seminarja lub konwikty czy kolegia biskupie były tylko zakładami wychowawczymi. W miarę odchrześcijanienia się państwowych uniwersytetów, usuwano w wielu krajach wydziały teologiczne, a niektóre czynniki w samym Kościele uważały, że korzystniejszym będzie zupełne odsperarowanie kandydatów do stanu duchownego od środowisk „świeckiej“ nauki i ograniczenia ich wykształcenia do szkół, połączonych z seminarjami. Jakąż odpowiedź na pytanie: „seminarjum, czy uniwersytet?“ da nam nowy kodeks? Tę samą, jaką dał swego czasu sobór trydencki, który polecił zakładnie biskupich seminarjów, ale równocześnie uznawał i potwierdzał przwileje uniwersytetów i żądał stopnia akademickiego, jako warunku uzyskania pewnych urzędów i beneficjów w kościele<sup>1)</sup>; tę samą, jaką przez całe wieki daje Kościół, zakładając z jednej strony szkoły w seminarjach biskupich, z drugiej konwikty i kolegia, których alumni słuchają wykładów w uniwersytetach (Rzym, Lowanjum, Fryburg, Innsbruck, Wiedeń etc.). Odpowiedź ta brzmi: seminarjum i uniwersytet.

Kodeks uważa naukę w seminarjum diecezjalnem jako normalną drogę, na której kandydaci stanu duchownego nabywają potrzebnych dla siebie wiadomości. Nic dziwnego: liczba wydziałów teologicznych na uniwersytetach katolickich lub państwowych jest z konieczności nieznaczna, a w niektórych krajach nie można nieraz myśleć o stworzeniu ich, dlatego muszą je zastąpić dobre szkoły w seminarjach diecezjalnych.

Zasadniczo powinna mieć każda diecezja seminarjum duchowne (*seminarium seu collegium*) dla wykształcenia i wychowania kleru; wybór miejsca należy do Ordynarjusza

<sup>1)</sup> Sess. VII. de ref. c. 3. Sess. XIV. de ref. c. 5. Sess. XXV. de ref. c. 6, 9. Sess. XXII. de ref. c. 2. i t. d.

(can. 1354 c. 1), będzie to zwykle oczywiście stolica biskupa, choć mogą zająć okoliczności, które skłonić mogą biskupa do założenia seminarjum w innej miejscowości swej diecezji, np. tam, gdzie istnieje uniwersytet, dobre kolegium naukowe jakiegoś zakonu etc. Kodeks uznaje jednak, że w praktyce nie zawsze można żądać, by każda diecezja zdobyła się na założenie seminarjum. Sobór trydencki (Sess. XXIII. de ref. c. 18. al. 4) pozwala na zakładanie seminarjów dla dwóch lub kilku diecezji, jeżeli która z nich z powodu swego ubóstwa nie może mieć osobnego własnego seminarjum (Si vero in aliqua provincia ecclesiae tanta paupertate laborent, ut collegium in eis erigi non possit..). Pius X. popierał energicznie myśl zakładania w niektórych miastach włoskich seminarjów międzydiecezjalnych czyli regionalnych<sup>1)</sup>, do których mieli uczęszczać alumni kilku okolicznych diecezji: uznawał bowiem zupełnie słusznie, że takie maleńkie, licho dotowane zakłady o małej liczbie nauczycieli i alumnów nie mogą dać kandydatom stanu duchownego należytego wykształcenia.

Nowe prawo poleca biskupom (w kan. 1354 § 3), których diecezje nie mogą się zdobyć na założenie własnego seminarjum, zapewniającego alumnom należyte wykształcenie w naukach filozoficznych i teologicznych, posyłać swych kleryków do seminarjum międzydiecezjalnego (interdioecesanum vel regionale), a gdyby takiego nie było, do seminarjum innej diecezji. Mniemam, że wobec notorycznego braku należycie ukwalifikowanych sił nauczycielskich w Polsce i wobec bardzo niedostatecznej dotacji wielu seminarjów, byłoby rzeczą bardzo pożądaną i zupełnie zgodną z intencjami nowego prawa kościelnego tworzenie i u nas „regionalnych“ seminarjów, ew. umieszczenie kilku odrębnych seminarjów diecezjalnych w miastach uniwersyteckich. Alumni tych seminarjów uczęszczałiby (podobnie jak w Rzymie) wspólnie na wykłady w uniwersytecie. Takie urządzenie zapobiegłoby wegetowaniu licho dotowanych zakładów teologicznych o znikomej ilości profesorów i uczniów,

<sup>1)</sup> W b. państwie austriackiem istniały takie „centralne“ gimnazja w Zadarze dla całej prowincji dalmatyńskiej, a w Gorycji dla kilku diecezji tej prowincji. Lwowskie seminarjum grecko-katol. było zaś zakładem wychowawczym (nie naukowym) dla alumnów całej metropolii lwowskiej ob. grecko-katol., a później dla archidiecezji lwowskiej i diecezji przemyskiej.

umożliwiłoby lepszą dotację wydziałów teologicznych, lepsze wyzyskanie istniejących kwalifikowanych sił nauczycielskich i lepsze przygotowanie nowych kandydatów do naukowego zawodu. Pomogłoby także niewątpliwie do usunięcia zbytniego partykularyzmu diecezjalnego, a zaoszczędziłoby wiele sił nauczycielskich i pieniędzy.

Najkorzystniej jest niewątpliwie, gdy seminarjum może się utrzymać ze swoich własnych, stałych dochodów (*reditus proprii*), do których możemy zaliczyć stałe subsydja państwowe: te subsydja są bowiem niejako restytucją za skonfiskowane dobra kościelne, a do płacenia ich zobowiązywały się nieraz państwa (np. Austria w konkordacie) wyraźnie wobec Kościoła. Można by jako „*proprii reditus*“ rozumieć także opłaty ze strony alumnów, do jakiej są obowiązani w wielu krajach wychowankowie seminarjów, o ile nie są zupełnie ubodzy. Trydencki sobór wspomina, że do seminarjów ma się przyjmować przede wszystkim ubogich<sup>1)</sup>, ale nie wyklucza także bogatszych, o ile poniosą sami koszt utrzymania w seminarjach<sup>2)</sup>. Zwłaszcza w obecnych „ciężkich“ czasach jest rzeczą zupełnie słuszną, by do utrzymania seminarjum przyczyniali się bodaj w drobnej mierze ci, którzy z jego dobrodziejstw bezpośrednio korzystają. O ile te „*reditus proprii*“ nie wystarczą, wskazuje kodeks na trojaki źródło utrzymania seminarjum: dobrowolne datki zbierane przez rządców kościołów po kościołach, podatek czyli takse diecezjalną (*seminaristicum*) i inkorporację t. z. *beneficia simplicia* (t. z. *Sine cura animarum*) (can. 1355). Ten podatek na utrzymanie seminarjów nakłada się jako ogólnie obowiązujący (*tributum generale*) niemal na wszystkie *beneficia* i instytucje kościelne<sup>3)</sup>. nawet zakonne, ale nie może przekraczać 5 proc. podatków państwowych (can. 1356).

Dziś niema w naszym państwie chyba ani jednego seminarjum, któreby miało wystarczające na utrzymanie „*reditus proprii*“: nie istnieją prawie nigdzie „*beneficia simplicia*“, których dochody mogłyby utrzymać seminarjum, a „*seminaristicum*“,

1) Bogatsi mogli się kształcić własnym kosztem np. w uniwersytetach i szkołach.

2) „*Pauperum... filios praecipue eligi vult; nec tamen ditiorum excludit, modo suo sumptu aluntur...*“ (Sess. XIII. de ref. c. 18).

3) Nieliczne wyjątki podaje can. 1356 §. 1 i §. 3.

które nie może przekraczać 5 proc. podatków państwowych nie wystarczy nawet w bogatszych diecezjach na ten cel. Nie pozostaje zatem na razie nic innego jak zaapelowanie do ofiarności wiernych, a przede wszystkim duchowieństwa. Duchowni, którzy korzystali sami z dobrodziejstwa wychowania w seminarjum (i to zwykle bezpłatnie) i którzy rozumieją najlepiej, jak ważnem i koniecznem jest dla normalnego rozwoju życia chrześcijańskiego dobre seminarjum<sup>1)</sup>, nie powinni się ociążać do najofiarniejszej i najochotniejszej pomocy. Obok tej doraźnej pomocy należałoby postarać się o zabezpieczenie seminarjom stałych i pewnych dochodów. Najlepiej byłoby przeznaczyć przy sposobności parcelacji lub alienacji dóbr diecezjalnych znacznie-sze obszary ziemi jako podstawę egzystencji seminarjów: nie wyklucza to oczywiście zapewnienia (np. w konkordacie) stałej i wydatnej pomocy państwowej.

Seminarja „regionalne“ mają być kierowane wedle norm nadanych im przez Stolicę Apostolską (can. 1357, 8, 4), zwykle seminarja powinny mieć także swoje reguły (*leges*), aprobowane przez Ordynariusza (l. c. §. 3). Biskupowi zlecony jest obowiązek czuwania nad seminarjum i częstego (*frequenter*), osobistego (*ipse per se*) wizytowania swoich seminarjów (l. c. §. 1. 2). W sprawach ważniejszych, odnoszących się do kierownictwa seminarjów duchownych, ma biskup zasięgać rady dwóch komisji (*coetus deputatorum*), jednej dla spraw porządku, drugiej dla spraw administracyjnych. Do tych komisji powołuje biskup, po wysłuchaniu zdania kapituły, po dwóch kapłanów<sup>2)</sup> (can. 1359).

Personal seminarjum stanowią: rektor („*rector pro disciplina*“), ekonom, spirytualny, profesorowie i przynajmniej dwaj spowiednicy zwyczajni (c. 1358). Rektorowi podlega cały personal seminarjum, wykonuje on (z wyjątkiem spraw<sup>e</sup> małżeńskich) wszystkie prawa proboszcza (c. 1368), nie powinien być jednak spowiednikiem alumnów, chyba w wyjątkowych wypad-

<sup>1)</sup> Sobór trydencki nazywa (l. c.) sprawę seminarjów „*sanctum et pium opus*“.

<sup>2)</sup> Nie mogą należeć do tych komisji: wikariusz generalny, „*familiares*“ biskupa i oczywiście przełożeni i spowiednicy seminarjów. Kanon 1359 zmienia dawne postanowienia soboru trydenckiego (Sess. XXIII. de ref. c. 18) o komisjach nadzorujących seminarjum.

kach na ich wyraźne żądanie (c. 891). Ma też prawo (c. 358, §. 1, al. 3) zasiadać na synodzie diecezjalnym, czego nie mają n. b. *ex iure communi* nawet rektorowie katolickich uniwersytetów. Kanon 1361 zapewnia klerykom, analogicznie do postanowień o spowiednikach zakonników i zakonnic, zupełną swobodę spowiadania się nie tylko u zwyczajnych spowiedników, ale także u innych aprobowanych i oznaczonych spowiedników, a rektor nie powinien się do tej sprawy mieszać. Spowiednicy nie powinni być pytani o zdanie, gdy idzie o dopuszczenie alumnów do święceń, lub o wydalenie ich ze seminarjum.

Kanon 1363 określa warunki przyjmowania alumnów (pozostaje n. b. dawny zakaz przyjmowania „*illegitimos*“ ze względu na ich *irregularitas ex defectu* cf. can. 984, al. 1), zalecając zwłaszcza oględność w przyjmowaniu wydalonych („*dimissi*“ a zatem nie tych, którzy dobrowolnie wystąpili) z innego seminarjum lub z zakonu (§. 3). Wydaleni mogą być ze seminarjum nie tylko alumni złego prowadzenia się (*dyscoli, incorrigibiles, seditiosi, qui contra bonos mores aut fidem deliquerint*) lecz i alumni, którzy nie mogą podołać studjom bodaj w dostatecznej mierze (c. 1371).

Biskupi powinni dbać o to, by alumni starali się o wyrobienie duchowe i nabycie cnót kapłańskich przez medytację, udział w nabożeństwach (o ile to nie jest przeszkodą w oddawaniu się pracy naukowej), słuchanie nauk duchownych, częsta (przynajmniej tygodniowa) spowiedź i Komunia św. i coroczne kilkudniowe rekolekcje (c. 1367). Rektor seminarjum powinien baczyć, by nauczyciele spełniali pilnie swe obowiązki i by zachowywano prawa seminaryjne (c. 1369, §. 1 i 3). Charakterystyczny jest przepis kodeksu (c. 1369, §. 2), by przełożeni uczyli alumnów słowem i przykładem prawideł dobrego wychowania (*verae et christianae urbanitatis legem*), tudzież przestrzegali zewnętrznego porządku i dbali o przepisy zdrowotne (*hortentur praeterea, ut praecepta hygienica, vestium et corporis munditiam.... iugiter servent*).

Program nauk w seminarjach teologicznych powinien obejmować przynajmniej sześć lat. Przynajmniej dwa lata należy poświęcić studjom filozofji (*philosophiae rationalis*) (c. 1365, §. 1), przynajmniej cztery lata studjom teologii (l. c. §. 2).

Program nauk teolog. obejmuje: Teologja dogmatyczna, moralna, studjum biblijne, historję kościelną, prawo kanoniczne, liturgikę, homiletykę, śpiew kościelny i pastoralną, połączoną z praktycznymi ćwiczeniami z zakresu katechetyki, spowiednictwa i innych czynności duszpasterskich (c. 1365, § 2 i 3). Liczba profesorów nie jest ściśle określona, ale przynajmniej dla najgłówniejszych przedmiotów (dogmatyki, moralnej, historii i studjum biblijnego) powinny być osobne siły nauczycielskie (c. 1366, § 3). Oczywiście prawo nie wyklucza wprowadzenia do programu innych, dodatkowych przedmiotów.

U nas nauka teologii trwa (łącznie z filozofią) w niektórych seminajach, a nawet na niektórych wydziałach teologicznych tylko przez cztery lata. Prawda, że u nas przychodzi młodzież do tych studjów po ukończeniu ośmioletniego (a nie jak we Włoszech sześcioletniego) gimnazjum, ale materiał nauk filozoficznych i teologicznych jest tak ogromny, że wyczerpanie go w przeciągu czterech lat jest niemal niemożliwe; należy bezwarunkowo dążyć do tego, by (ew. po uzyskaniu dyspenzy Stolicy Apostolskiej od 6-letniego okresu studjów) rozszerzyć naukę teologii przynajmniej do pięciu lat, co zresztą uskuteczniły niektóre seminarja i wydział teologiczny krakowski.

Profesorów wyznacza biskup wraz z komisją deputatów; powinni posiadać z reguły stopień doktorski lub (o ile są zakonnikami) równoznaczne świadectwo najwyższych przełożonych zakonu (c. 1366, § 1). Kodeks poleca (jak to nieraz już czynili papieże) trzymać się w nauczaniu filozofji i teologii nauki św. Tomasza, „ad Angelici Doctoris rationem, doctrinam et principia“ (c. 1366, § 2). Nowe prawo wymaga też pewnych studjów jako warunków otrzymania święceń (c. 974, § 1, n. 4, i can. 976)<sup>1)</sup>. Tonsurę można przyjąć dopiero po

---

<sup>1)</sup> Wymagania te są znacznie wyższe, niż były *ex iure communi* dotychczas. Sobór trydencki wymagał np., by przyjmujący tonsurę, znali „*rudimenta fidei*“ i umieli czytać i pisać (Sess. XXIII. do ref. c. 4); minoryści mieli mieć poświadczenie proboszcza i nauczyciela szkoły, w której pobierają nauki (l. c. c. 5); nawet od przystępujących do święceń kapłańskich nie wymaga więcej, jak żeby mogli nauczać lud tego, co jest potrzebne do zbawienia i umieli udzielać sakramentów św. (l. c. c. 14).

rozpoczęciu studjów teologicznych, (can. 976, § 1)<sup>1)</sup>, subdiakoniat z końcem trzeciego roku, diakonat z początkiem czwartego, a presbiterat w drugiej połowie czwartego roku tych studjów (can. 976, § 2). Prawo ma tu na myśli nie jakąkolwiek prywatną naukę, ale normalne studia w kościelnym instytucie naukowym, według norm kan. 1365 urządzonym (can. 976, § 3).

O studjach uniwersyteckich dla duchownych wspomina krótko kodeks w kanonie 1380<sup>2)</sup>. Kodeks mówi przedewszystkiem (praesertim) o nauce filozofji, teologji i prawa kościelnego, nie wyklucza zatem możliwości studjowania z polecenia lub za zezwoleniem biskupa także innych nauk. Biskup może posyłać na uniwersytety nie tylko kapłanów po ukończonych naukach teologicznych, ale także kleryków (kodeks nie używa wyrazu „sacerdotes“ lecz „clericos“), którzy mają w uniwersytecie swe studia kontynuować i kończyć (ut. perficiant). Najlepszym przykładem tego są uniwersytety papieskie w Rzymie: na wykłady w nich uczęszczają nietylko kapłani z różnych kolegjów zakonnych i świeckich, ale (i to na pierwsze lata w znacznej większości) klerycy. A uniwersytety, na których mają się duchowni kształcić, to nietylko uniwersytety przez Kościół założone (conditae), ale mogą to być i inne, np. państwowe, byle były przez Kościół uznane (approbatae)<sup>3)</sup>. Oczywiście kandydaci, wysłani na studia uniwersyteckie przez biskupa, powinni być ze wszech miar wybitni (pietate et ingenio praestantes), by mogli uczynić zadość wymaganiom stawianym przy egzaminach na stopnie uniwersyteckie (et academicos gradus consequantur).

---

1) O święceniach mniejszych niema w tym kanonie wyraźnej wzmianki; można ich zatem udzielać w odpowiednich przerwach (interstitia, can. 978) między pierwszym a końcem trzeciego roku teologji, o ile ich udziela się już z końcem trzeciego roku subdiakonatu.

2) „Optandum est, ut locorum Ordinarii, pro sua prudentia, clericos pietate et ingenio praestantes, ad scholas mittant alicuius Universitatis aut Facultatis ab Ecclesia conditae vel approbatae, ut inibi studia praesertim philosophiae, theologiae ac iuris canonici perficiant et academicos gradus consequantur“.

3) Kanon 1376, § 1. postanawia: „Canonica constitutio catholicae studiorum Universitatis vel Facultatis Sedi Apostolicae reservatur“.

Udzielenie stopni akademickich<sup>1)</sup>, nadających przywileje, o których wspomina prawo: „qui effectus canonicos in Ecclesia habeant“, należy wyłącznie do tych, którym tej władzy udzieliła Stolica Apostolska (c. 1377); dlatego musi każdy fakultet teologiczny na państwowych uniwersytetach uzyskać zatwierdzenie Stolicy świętej i prawo nadawania stopni akademickich<sup>2)</sup>. Stopień doktora<sup>3)</sup> daje nie tylko pewne przywileje honorowe (pierścień z drogim kamieniem i biret doktorski), ale jest także warunkiem do uzyskania pewnych urzędów kościelnych, a w innych wypadkach daje „ceteris paribus“ pierwszeństwo w uzyskaniu stanowisk i urzędów (c. 1378). Stopień doktorski lub licencjatu powinni posiadać biskupi (c. 331, § 1, al. 5), wikariusz generalny (c. 367, § 1), przynajmniej „prima dignitas“ w kapitułach katedralnych (c. 396, § 3)<sup>4)</sup>, kanonik teolog i penitencjarz (c. 399, § 1), wikariusz kapitułny (c. 434, § 2), profesorowie teologii i filozofji (c. 1366, §. 1), promotor institiae i obrońca węzła małżeńskiego (c. 1589, § 1), audytorowie trybunału Roty (can. 1598, § 2, „laurea doctorali in utroque saltem iure), kanclerz kongregacji Obrzędów w sprawach beatyfikacji, kanonizacji (c. 2017. „laurea in iure canonico donatus“), tudzież adwokaci i prokuratorowie w tych sprawach (c. 2018, „laurea in iure canonico et saltem licentia in sacra theologia“).

---

1) Kodeks wspomina zwykle o dwóch stopniach, doktora i licencjata. Projekt egzaminów ścisłych na polskich uniwersytetach uwzględnia również dwa stopnie akademickie, o których mówi wyraźnie ustawa o najwyższych szkołach polskich 2 lipca 1920, (na teologii stopień magistra i doktora).

2) Zwykle wyraża się to pozwolenie Stolicy Apostolskiej w formule promocyjnej.

3) Wobec tego, że prawo mówi wogóle o „doctores rite promoti“, przysługują zasadnicze przywileje doktorów wszystkim promowanym w myśl kan. 1377, a zatem nie tylko doktorom teologii lub prawa kościelnego, lecz i filozofji. Niektóre zaś uprawnienia odnoszą się tylko do doktorów teologii, inne zaś do teologii lub prawa.

4) Sobór trydencki żądał (Sess. XXII, de ref. c. 2), by każdy kanonik kapituły katedralnej był doktorem lub licencjatem teologii lub prawa kościelnego, ale ten przepis prawie nigdzie nie był zachowany.

Odkąd zakony zaczęły brać coraz czynniejszy udział w pracy duszpasterskiej i zewnętrznem życiu Kościoła<sup>1)</sup>, musiał Kościół domagać się od tych zakonników, którzy przyjmują święcenia kapłańskie, analogicznego do świeckich kapłanów przygotowania naukowego. Przepisy nowego kodeksu o wychowaniu i przygotowaniu naukowem kandydatów do święceń kapłańskich w zakonach (de ratione studiorum in religionibus clericalibus<sup>2)</sup> — Tit XII. cz. II. księgi II. c. 587—591) — są niemal analogiczne do przepisów o seminarjach i szkołach dla świeckiego kleru. Każdy zakon ma mieć odpowiednią ilość domów przeznaczonych dla kształcących się kandydatów stanu kapłańskiego. Te domy powinny być obsadzone wzorowymi zakonnikami i zachowywać doskonałą „vita communis“ (c. 554 § 3. i can. 587. § 1. i 2). O ileoy zakon lub prowincja zakonna nie mogły się zdobyć na porządny (rite instructa) dom dla studentów, należy posyłać kandydatów na studia albo do innej prowincji ew. innego zgromadzenia zakonnego, albo do seminarjum biskupiego lub do uniwersytetu (can. 587. § 3). Aby kandydaci nie ucierpieli przez to w wyrobieniu duchownem, powinni mieszkać w klasztorze swego lub innego zgromadzenia, w seminarjum biskupiem lub domu (pia domus), pozostającym pod nadzorem osób duchownych, a nie prywatnie (c. 587. § 4). Alumni podlegają przez cały czas studjów władzy osobnego przełożonego (praefectus seu magister spiritus), który ma być wolny od innych, niezgodnych z jego oficjum zajęć i być zakonnikiem ze wszech miar wzorowym. Musi mieć przynajmniej 35 lat i być od 10 lat profesem (c. 588. § 1. 2. i 559. § 1. i 3). Przełożeni mają zaś pilnie baczyć, by w domu przeznaczonym na studia spełniano jak najdokładniej wszystkie ćwiczenia pobożne, przepisane w zgromadzeniu (c. 588. § 3 i 595). Aby jednak nie przeszkadzać profesorom i studentom w pracy naukowej, nie powinni przełożeni obarczać ich żadnemi zajęciami ubocznemi odrywającemi ich od nauki; owszem mogą ich zwal-

1) Że ta praca „zewnętrzna“ zakonów nie jest przeciwną duchowi i intencji Kościoła, widzimy z aprobaty kościelnej dla różnych zakonów i kongregacyj, poświęcających się ex professo pracy duszpasterskiej, wychowawczej, nauczycielskiej etc. i z potępienia błędów synodu w Pistoji (propos. 80—84).

2) Pojęcie „religio clericalis“ wyjaśnia kodeks w kan. 488. al. 4.

niać od niektórych obowiązków zakonnych, nawet od chóru, zwłaszcza w nocy<sup>1)</sup> (can. 589. § 1. i 2). Klerycy zakonni powinni po ukończeniu szkół średnich oddawać się przynajmniej przez dwa lata nauce filozofji i cztery lata naukom teologicznym „doctrinae D. Thomae inhaerentes“, podobnie jak klerycy świeccy (can. 589. § 1). Stolica Apostolska oznaczyła licznymi ściślejszemi instrukcjami dokładniej plan nauk przygotowawczych i fachowych zakonników. Ważnem jest postanowienie Kongregacji De Religiosis z dnia 7-go września 1909 r., polecające, by kandydaci do studjów filozoficznych i teologicznych nabyli przedtem ogólne wykształcenie, odpowiadające wykształceniu, które w danem kraju nabywa się w szkołach publicznych<sup>2)</sup>. Przedmiotów świeckich na uniwersytetach mogą służyć zakonnicy tylko po otrzymaniu święceń kapłańskich i za pozwoleniem wyższych przełożonych zakonnych i tego pozwolenia udziela się tylko dla dobra zakonu, np. celem pozyskania odpowiednich sił nauczycielskich dla szkół zakonnych<sup>3)</sup>.

Kościół uważa dalej zupełnie słusznie, że kapłani świeccy i zakonni nie mogą poprzestać na nauce, zdobytej w czasie studjów teologicznych, ale powinni po wyświęceniu starać się o uzupełnienie i pogłębienie nabytych wiadomości, zwłaszcza (a więc nie wyłącznie teologicznych): „clerici studia, praesertim sacra, recepto sacerdotio, ne intermittant“; oczywiście nauka, której się oddają, musi być zgodną z nauką Kościoła (can. 129).

Kodeks podaje dwa konkretne sposoby do pogłębienia i uzupełnienia teologicznej wiedzy kapłanów: perjodyczne egzamina i t. z. kongregacje dekanalne. Przepisy mianowicie, by wszyscy kapłani świeccy, nawet kanonicy lub proboszczowie odbywali przynajmniej przez pierwsze triennium od ukończenia studjów coroczne egzamina z różnych przedmiotów teologicznych. Biskup powinien poprzednio ogłosić czas, sposób i porządek tych egzaminów i jemu tylko przysługujące

1) Na stałe może udzielać tej dýspensy tylko generalny przełożony, miejscowi mogą to uczynić tylko „in casibus particularibus“

2) Porównaj: I. Jansen: Ordensrecht ed. 2. p. 177. 178.

3) Postanowienie Kongr. Konsystor. z 30. kwietnia 1918. Por. Jansen l. c. p. 179.

prawo uwalniać dla słusznych przyczyn<sup>1)</sup> od tych egzaminów (c. 130. § 1). Przy ubieganiu się o urzędy i beneficja kościelne mają ci kandydaci, caeteris paribus, pierwszeństwo, którzy lepiej zdają te egzamina (l. c. § 2), biskup zaś może opornych zmusić karami do poddania się temu egzaminowi (can. 2376). Takie same egzamina mają zdawać wobec komisji złożonej z uczonych i poważnych ojców (*docti et graves patres*) zakonnicy corocznie przynajmniej przez pięć lat: zwolnieni *ipso iure* są tylko profesorowie, innych mogą tylko zwalniać z ważnej przyczyny główni przełożeni zakonów (c. 590). Te egzamina nie zwalniają od egzaminów *ad obtinendum beneficium parochiale* (c. 459. § 3. i 4), od egzaminów wymaganych do objęcia innego urzędu (c. 149), do uzyskania jurydykcji do słuchania spowiedzi (c. 877. § 1) lub pozwolenia głoszenia kazań (can. 1340. § 1).

Kongregacje dekanalne (według kodeksu: *conventus, quos collationes seu conferentias vocant*) mogą być, o ile są dobrze prowadzone, nietylko znakomitym środkiem wzajemnego poznania się i porozumienia księży kondekanalnych, ale pomagają także do pogłębienia i uzupełnienia wiedzy teologicznej, zwłaszcza w kierunku praktycznym. Według nowego kodeksu (can. 131) powinny się odbywać w stolicy biskupiej i po wszystkich dekanatach kilka razy do roku (*saepius in anno*) w dni oznaczone przez biskupa. O ileby nie mogły się odbyć zjazdy, należy je zastąpić pisemnymi kwestjami, które mają kapłani opracować w sposób oznaczony przez biskupa. Przedmiotem kongregacyi dekanalnych ma być omawianie i rozwiązywanie zagadnień z dziedziny teologii moralnej i liturgiki; biskup może też dodać zagadnienia z dziedziny innych nauk lub ćwiczenia pobożne (*exercitationes... ad scientiam et pietatem clericorum promovendam*). Uzupełnienie i pogłębienie nauk teologicznych na tych kongregacjach ma iść głównie w kierunku praktycznym. Widać to tak z doboru przedmiotów (w pierwszej linii uwzględnia się teologję moralną i liturgikę), jak i z tego, że analogiczne konferencje domowe kleru zakonnego nazywają się (can. 591) „*solutio casus moralis et liturgici*“. Obowiązek

<sup>1)</sup> Z powodu nadmiernych trudności komunikacyjnych podczas wojny nie wprowadzono tych egzaminów dotychczas w niektórych naszych diecezjach.

uczestniczenia w tych kongregacjach, względnie przesyłania pi-semnych odpowiedzi, mają (według § 3. kanonu 131) wszyscy kapłani świeccy, o ile nie uzyskają wyraźnego zwolnienia od biskupa. Z kapłanów zakonnych mają ścisły obowiązek uczestni-czyć w tych zebraniach tylko kapłani pracujący w duszpaster-stwie, a spowiednicy, o ile nie biorą udziału w konferencjach, odbywających się w ich klasztorach. Nakazuje mianowicie ko-deks (w kanonie 591), by we wszystkich domach zakonnych (przynajmniej t. z. „domus formatae“ t. z. mających przynaj-mniej 6 zakonników, w tem 4 kapłanów — cf. can. 488. al. 5.) odbywały się przynajmniej raz w miesiącu t. z. „solutio casuum“ z moralnej i liturgiki, do których może przełożony dołączyć za-gadnienia z dogmatyki lub innych nauk. Uczestniczyć w nich powinni wszyscy profesii (clerici), tak ci, którzy oddają się na-ukom teologicznym, jak i ukończeni teologowie, o ile konstytu-cje zakonu inaczej nie stanowią. Biskup powinien kapłanów, którzy uporczywie odmawiają udziału w konferencjach deka-nalnych, ukarać, a spowiednikom zakonnym odebrać prawo słu-chania spowiedzi osób świeckich (can. 2377).

*X. Dr. Adam Gerstmann*  
 Prof. Uniwer.

---